

WYKŁAD PAULINY NOWICKIEJ „SAMORZĄD LOKALNY, SAMORZĄD WARSZAWSKI – JAKĄ ROLĘ PEŁNI W DEMOKRACJI?” 17 CZERWCA 2020 ROKU

Bardzo mi zależy, żeby was zachęcić, żebyście się włączyli we współdecydowanie o tym, jaka jest Warszawa. I chciałabym wam pokazać, jak miasto stołeczne Warszawa jest otwarte na rozmowę i jak wiele od was zależy, bo możecie wychodzić z inicjatywą, z propozycją robienia różnych rzeczy, dyskusowania o różnych rzeczach. Żeby wam pokazać, że wy naprawdę macie wpływ. Nie trzeba być radnym, być we władzach, być urzędnikiem, ważną osobą. Żeby mieć wpływ, wystarczy być mieszkańcem Warszawy.

Muszę zacząć od prehistorii greckiej, od pochodzenia słowa demokracja. Słowa *demos* i *kratos* czyli lud i władza, władza ludu jak najbardziej pasują do samorządu, bo jest po prostu najbliżej ludzi.

W Polsce mamy samorząd lokalny. Gmin jest prawie 2 500 i są to podstawowe jednostki podziału administracyjnego kraju, o czym mówi konstytucja. Samorząd terytorialny, lokalny jest zagwarantowany konstytucją. To, że potem mamy powiaty i województwa, to już jest kwestia ustaw. Natomiast to, że musi być ta jednostka najbliżej ludzi, jest zagwarantowane konstytucją. To pokazuje, że jest to jeden z kluczowych wymiarów demokracji w naszym kraju.

Samorząd lokalny to jest zorganizowana społeczność zamieszkująca pewny teren. W naszym przypadku jest to oczywiście Warszawa. Gdybyśmy mieli opustoszoną Warszawę - nie byłoby mieszkańców, nie moglibyśmy mówić o samorządzie gminnym, bo muszą być spełnione te dwa warunki – ludzie i terytorium. I tym ludziom jest powierzona funkcja kierowania i zarządzania różnymi rzeczami, które są ważne dla tej społeczności, są taką podstawową potrzebą. Szczegóły są w ustawie o samorządzie gminnym, natomiast te ogólne uwarunkowania są tak naprawdę wspólne dla wszystkich krajów europejskich. Jesteśmy jednym z pierwszych krajów, który podpisał Europejską Kartę Samorządu Lokalnego, gdzie są określone wspólne prawa samorządów.

Obchodzimy w tym roku rocznicę pierwszych wolnych wyborów samorządowych po okresie PRL-u. Rocznicę mieliśmy 27 maja. Wtedy też obchodzimy Dzień Samorządowca.

Już w średniowieczu mieliśmy taką namiastkę samorządności w miastach. Ponieważ miastom nadawano pewne przywileje, pewne prawa i można się było w ramach tych praw rządzić. Natomiast ten prawdziwy samorząd, czyli możliwość samorządzenia się na danym terytorium, oczywiście w jakichś granicach prawnych, to okres dwudziestolecia międzywojennego. Czyli między I i II wojną światową, kiedy Polska się scalała, wtedy wprowadzono samorząd gminny i kolejne szczeble samorządu.

Później, w okresie, gdy Rosja miała na nas bardzo duży wpływ i nie było demokracji, były gminy, ale nie były one samorządne, tylko miały nadanych różnych włodarzy z władzy centralnej, którzy w nich administrowali.

To, co jest takimi kluczowymi wyzwaniem, kiedy mówimy o samorządzie lokalnym, czy też gminnym, to to, że tak naprawdę musimy zapewnić każdemu mieszkańcowi równe prawo do miasta. Warszawę zamieszkuje prawie 2 mln mieszkańców. Połowa mieszkańców Warszawy nie urodziła się naszym mieście, tylko z różnych przyczyn tutaj przyjechała. Różnimy się pod względem wieku, zamożności, stylu życia, poglądów, koloru skóry, języka, którym władamy, orientacji seksualnej itd. I każdy ma jakieś specyficzne potrzeby,

o demokracji w Warszawie

oczekiwania względem Warszawy. Kiedy myślimy o wspólnym zarządzaniu miastem, które odpowiada ogółowi mieszkańców, to bardzo trudno wyważyć te prawa do miasta.

Żeby zobrazować – część Warszawy mówi, że najlepiej, żeby samochodem można było wszędzie dojechać, żeby można było zaparkować od samych Pałacem Kultury, pod samą klatką, w której się mieszka. Inni mówią, jest to bez sensu, bo po pierwsze wpływa to na nasze zdrowie, bo mniej się wtedy ruszamy, gorsza jest nasza kondycja fizyczna, mamy więcej spalin w mieście, mamy zastawioną przestrzeń publiczną, mnożą się korki itd. W ramach samorządu warszawskiego musimy zdecydować, które rozwiązanie jest lepsze. Na ogół nic nie jest czarno-białe, poruszamy się w skali szarości. Ale trzeba wymyślić dobre rozwiązania dla dobra ogółu mieszkańców.

Kolejna rzecz to coś, co się zmieniało szczególnie w ostatnich 30 latach samorządności w Warszawie. Mieszkaniec nie jest tylko klientem, użytkownikiem, osobą, która tylko korzysta z oferty usług. Jest twórcą miasta, bo każde nasze zachowanie, nasz codzienny wybór wpływa na to, jaka jest Warszawa. To, czy segregujecie śmieci, pomagacie jakimś seniorom, którzy mieszkają blisko Was, interesujecie się sprawami miasta, głosujecie w budżecie obywatelskim. To wszystko wpływa na to, jaka będzie Warszawa. Czasami ten wpływ jest widoczny od razu, czasami będzie widoczny w przyszłości. To, co robimy z naszym środowiskiem przyrodniczym, najbardziej odczują przyszłe pokolenia. I o tym też musimy pamiętać.

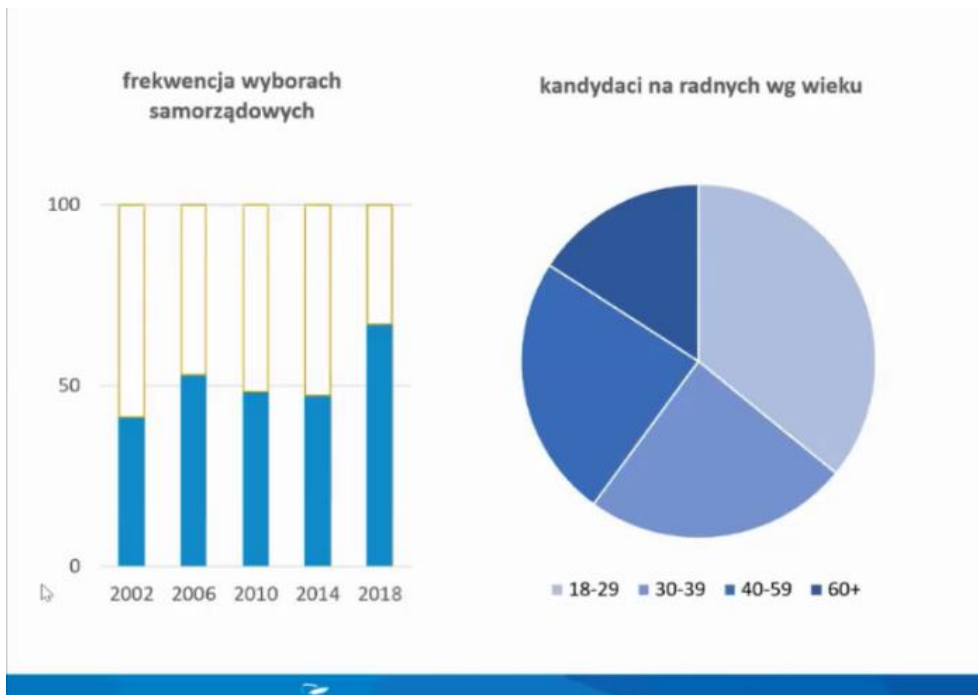
Chciałabym wam opowiedzieć o tym, jakie są możliwości włączenia się w decydowanie o tym, jaka jest Warszawa, co dzieje się w Warszawie w takich 4 skalach. Miasta, czyli ogółu Warszawy, dzielnicy, osiedla i zatrzymam się na szkole.

Zaczynając od miasta, pierwsza podstawowa rzecz - mamy bezpośrednie wybory, w których wybieramy prezydenta. Znaście pewnie tego pana, nazywa się Rafał Trzaskowski. Wybieramy również w wyborach 60 radnych miejskich. Na czele radnych stoi przewodniczący, w naszym przypadku przewodnicząca – Ewa Malinowska-Grupińska, która kieruje pracami rady miasta. Prezydent jest osobą, która odpowiada za realizację różnych rzeczy. A radni miasta ustalają, co ma zostać zrobione, bo ustalają budżet miasta, uchwalają kierunki, strategię rozwoju miasta.

Warszawa jest specyficzna - mamy swoją ustawę o ustroju m.st Warszawy. Mamy również radnych dzielnicowych, bo mamy podział na 18 dzielnic, które są tzw. jednostkami pomocniczymi. Czyli one nie są same w sobie odrębnymi samorządami, tylko są specjalnie wydzielone w Warszawie, bo Warszawa jest wielkim miastem, trzeba powiedzieć. 517 km². Żebyście sobie zdawali z tego sprawę, jesteśmy więksi od Paryża. Natomiast już nie wybieramy burmistrzów dzielnicowych, bo to radni w dzielnicach wybierają zarząd dzielnicy. I tam w ramach zarządu jest burmistrz i zastępcy burmistrza. Tych radnych w dzielnicach jest od 21 do 28 w zależności od wielkości dzielnicy, bo to zależy od liczby ludności dzielnicy.

My, mieszkańcy możemy wychodzić z inicjatywą referendum, czyli podejmowania decyzji w trybie głosowania. 10% uprawionych do głosowania mieszkańców musi podpisać taki wniosek o referendum np. chcielibyśmy się samoopodatkować, będziemy płacić dodatkowy podatek na rzecz ochrony środowiska. Ponad 130 000 musiałoby taki wniosek podpisać, bo około 1,3 mln osób ma czynne prawo wyborcze, czyli ma możliwość wybierania władz.

o demokracji w Warszawie



Slajd z prezentacji Pauliny Nowickiej

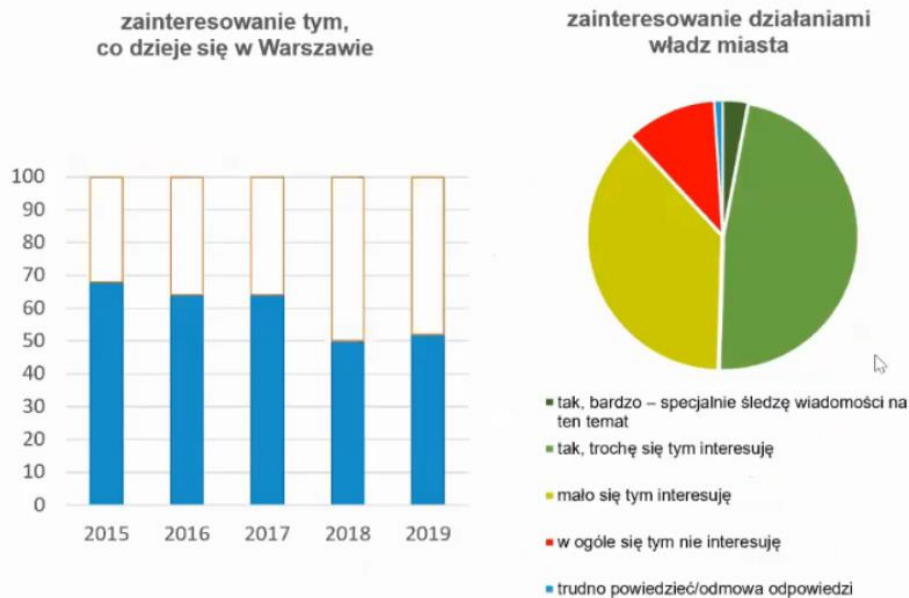
Frekwencja wyborcza to jest rzecz, o której wszyscy zawsze mówią. W większości przypadków mniejszość osób uprawnionych do głosowania wybiera władze, które potem rządzą. To jest prosta rzecz - pójść na wybory i zagłosować. W 2018 roku mieliśmy bardzo duży skok, na ogół jednak ta frekwencja oscyluje wokół 50%.

To duże wyzwanie (przed którym ogólnie stoimy w Polsce), że nasze społeczeństwo obywatelskie nie do końca jest rozwinięte tak, jak byśmy tego chcieli. Jak popatrzymy na inne demokracje, jak tam wygląda frekwencja, to tam jest znacznie wyższa. W niektórych krajach jest kara finansowa. To, co może was zainteresować, to to, kim są kandydaci na radnych. Muszę wam powiedzieć, że znaczna grupa kandydatów na radnych miejskich to są osoby młode między 18 i 29. rokiem życia, bo żeby zostać radnym, trzeba mieć w dniu wyborów ukończone 18 lat. By zostać prezydentem Warszawy czy też burmistrzem, czy wójtem jakiejś gminy, trzeba mieć ukończone 25.

Rzecz, która mnie cały czas martwi, to to, że Warszawiacy nie do końca interesują się tym, co się dzieje w mieście i w ostatnich latach obserwujemy w ogóle spadek tego zainteresowania.

Dwa razy w roku prowadzimy takie badania, to się nazywa barometr warszawski. Możecie sobie wejść na stronę [\[https://www.um.warszawa.pl/o-warszawie/warszawa-w-liczbach/barometr-warszawski\]](https://www.um.warszawa.pl/o-warszawie/warszawa-w-liczbach/barometr-warszawski) i zobaczyć, jak warszawiacy oceniają różne aspekty życia w Warszawie. Między innymi pytamy ich o to, czy w ogóle interesują się tym, co się dzieje w Warszawie.

o demokracji w Warszawie



Slajd z prezentacji Pauliny Nowickiej

Zobaczcie, zaledwie połowa osób deklaruje takie zainteresowanie. To jest duże wyzwanie, żeby zainteresować warszawiaków, żeby nie patrzyli tylko na siebie, swoją rodzinę, znajomych, ewentualnie najbliższą okolicę, w której się mieszka, tylko żeby spojrzeli szerzej. Bo to jest nasze miejsce życia i to, co się dzieje w jednej części miasta, wpływa na inną część miasta. Więc warto się angażować, skoro mamy takie prawo, bo nie wszyscy takie prawo mają. Nam dano to prawo, a bardzo rzadko z niego korzystamy.

A teraz opowiem wam o różnych możliwościach zaangażowania się. Pierwsza rzecz – budżet obywatelski. To możliwość wymyślenia, co warto by było zrobić w naszej najbliższej okolicy lub w skali całego miasta. Przygotowujemy propozycje projektu, zbieramy pod nim kilkanaście, kilkadziesiąt podpisów i składamy taki projekt. Jest oceniany przez urzędników, czy on w ogóle da się zrealizować, czy oszacowane koszty tego projektu są realne. Później jest głosowanie mieszkańców, każdy może zagłosować. Tu nie ma ograniczeń wiekowych. A później urząd miasta realizuje takie projekty. I te projekty dotyczą bardzo wielu różnych rzeczy. Mogą to być miejsca spędzania wolnego czasu, czy też tereny zielone (bardzo wiele drzew sadi się z budżetu obywatelskiego). Mogą to być różnego rodzaju zajęcia, mogą to być przeglądy filmowe, może to być infrastruktura, drogi rowerowe czy stacje naprawcze rowerów, mogą to być parkingi *kiss and ride* przed szkołami, toalety publiczne, czy choćby murale. Tych projektów jest bardzo dużo. Natomiast to, co nas cały czas martwi, to to, że bardzo mało osób głosuje na projekty, bo na ogół oscylujemy około 10% mieszkańców niezależnie od wieku.

Parę lat temu sprawdzałam, jak to działa w innych miastach - liderem był Wrocław, gdzie głosowało 30%, co też by było dla mnie niezadawalające, że tylko 30% decyduje, jakie projekty będą realizowane.

Co ważne, nie można głosować przeciw tym projektom, głosuje się za projektami i jeśli jakaś konkretna grupa się skrzyknie, to może przeforsować projekt, który innym osobom nie będzie się podobał. Obecnie od zeszłego roku budżet obywatelski w największych miastach, w miastach na prawach powiatu jest elementem obowiązkowym. Prawo polskie nakazuje robić budżet obywatelski. Warszawa robiła już coś takiego wcześniej, wtedy mieliśmy nazwę „budżet partycypacyjny”.

o demokracji w Warszawie

Kolejną fajną rzeczą, poprzez którą można się włączyć w to, co się dzieje (może trochę trudniejszą, bo trzeba nieco pracy włożyć od siebie), jest inicjatywa lokalna. Macie jakiś pomysł, żeby coś zrobić chcecie uczestniczyć w robieniu tego (bo w budżecie obywatelskim urząd miasta wszystko za was zrobi). A tutaj trzeba włożyć pracę albo jakieś zasoby, jakieś rzeczy albo dołożyć pieniądze. W zeszłym roku mieliśmy złożonych 56 takich wniosków. 13 zostało wycofanych, a 43 zostały zrealizowane lub są jeszcze w tym roku realizowane. Bardzo fajna rzecz. Można na swoim osiedlu zrobić coś, co będzie ogólnodostępne. Zrobić jakąś strefę spędzania wolnego czasu, posadzić zieleń itd. Tylko musicie się włączyć w robienie tego.

Kolejna rzecz – konsultacje społeczne. Coś, co często jest wymogiem ustawowym. Natomiast miasto dużo ich robi z własnej inicjatywy, bo uważamy, że najlepiej o tym, jak coś ma wyglądać, jak ma być zaprojektowany park albo jak mają wyglądać ławki, albo jakie projekty należy realizować, żeby poprawić jakość środowiska naturalnego, wiedzą mieszkańcy. Bo na co dzień żyją w tym mieście i dokonują różnych obserwacji, mają różne doświadczenie. Co ważne, to nie jest tak, że tylko urząd decyduje „no dobrze, to tu zrobimy konsultacje społeczne, zapytamy, co myślą mieszkańcy”. Mieszkańcy sami mogą zgłosić jakiś temat, który powinien podlegać konsultacjom. W sprawach ogólnomiejskich musimy zebrać 1000 podpisów. W sprawach dzielnicowych 200. Więc to nie jest dużo. Młodzieżowe rady dzielnic również mogą zaproponować konsultacje urzędowi.

Możecie sobie zobaczyć na stronie dotyczącej konsultacji, jakie wnioski były dotychczas zgłaszane i co się z nimi stało. Oczywiście konsultacje społeczne mogą przybierać różną formę. Od tak zwanych gadających głów (czyli debat, gdzie są eksperci) przez mniej formalne spotkania, gdzie jest dyskusja. Mogą to być warsztaty, mogą to być spotkania w terenie. Jak planujemy zagospodarowanie przestrzeni, to lepiej nie mówić o jakimś placu czy skwerze w jakimś zamkniętym budynku, tylko pójść do tej przestrzeni, rozglądać się i zgłaszać swoje propozycje. To są też chociażby spotkania w takich dziwnych miejscach jak galerie handlowe, które coraz częściej otwierają się na takie inicjatywy i pozwalają rozstawić stanowisko konsultacyjne. To mogą być ankiety itd.

Żeby wam zobrazować, jak to wyglądało chociażby w zeszłym roku, to w ubiegłym roku przeprowadziliśmy 76 różnych konsultacji, całych takich procesów konsultacyjnych. W ich ramach odbyło się blisko 250 różnych wydarzeń – spotkań, warsztatów, jakichś punktów konsultacyjnych. Liczba osób, które się zaangażowały nie była tak duża. To było koło 3-4 tysięcy, natomiast cały czas zależy nam na tym, żeby ludzie się angażowali, bo lepiej jest mówić, czego chcę i czego potrzebuję na etapie, kiedy coś projektujemy, niż jak coś już wybudujemy protestować. Więc trzeba się dzielić swoimi opiniami jak najwcześniej.

Jeśli jesteście zainteresowani, jak w ogóle wyglądają konsultacje, to w ubiegłym roku powstała bardzo fajna książka „Konsultacje społeczne. 24 inspiracje z Warszawy”, gdzie macie opisane 24 procesy konsultacyjne - jak wyglądały, jakie były bolączki, jakie wyzwania, jakie dobre praktyki będą kontynuowane. Warto do tego zajrzeć.

Kolejna rzecz – organizacje pozarządowe. Jeśli słyszeliście o drabinie partycypacji, gdzie najpierw jest informacja, a na samej górze jest delegowanie, czyli powierzanie zadań, to organizacje pozarządowe są właśnie takim podmiotem, któremu urząd miasta coraz częściej powierza różne zadania, organizując różne konkursy na realizację zadań publicznych, bo organizacje pozarządowe specjalizują się w różnych rzeczach i na ogół mają najszersze doświadczenia, najwięcej takich wyspecjalizowanych kompetencji, żeby coś zrobić. Te organizacje pozarządowe są skupione w takich ciałach jak komisje dialogu społecznego. Mamy branżowe komisje takie jak komisja ds. mieszkaniowych i tam są organizacje, które się zajmują tymi tematami.

Ale jeśli mówimy o organizacjach pozarządowych, warto też wspomnieć o wolontariacie. Każdy z was może się udzielać w organizacji pozarządowej i w ramach wolontariatu wykonywać jakąś nieodpłatną pracę, żeby pomóc mieszkańcom, zwierzętom, środowisku, coś zrobić dobrego.

o demokracji w Warszawie

Kolejna ważna rzecz, to edukacja, bo moim zdaniem nie ma demokracji bez wyedukowanych, świadomych swojej roli obywateli. Wiedza o tym, jak funkcjonuje miasto, jakie mamy prawa, to jest podstawa, żeby móc pójść do urn wyborczych i żeby później móc się wypowiadać w różnych sprawach. To, co też jest bardzo ważne, to rozwijanie kompetencji liderkich. Bo zależy nam, żeby jak najwięcej mieszkańców było aktywnych, podejmowało inicjatywę. Na tym polu robimy różne rzeczy jako urząd. Mamy coś takiego jak projekt „Nastolatek w samorządzie”, może w nim uczestniczyliście; Warszawską Akademię Młodych Liderów, gdzie uczymy tworzenia projektów, zarządzania tymi projektami; edukację samorządową studentów i chociażby tę grę „Rozegraj miasto”, która pokazuje, jak funkcjonuje miasto i jak wyglądają konsultacje i dialog urzędu miasta z mieszkańcami.

No i taka podstawowa rzecz to dostęp do informacji. Informacje możecie znaleźć w różnych miejscach i to też jest duża bolączka, bo mamy duży szum informacyjny. Mamy bardzo dużo portali. Natomiast ja chciałabym was bardzo zachęcić do korzystania z 19 115, czyli Miejskiego Centrum Kontakt. Jak będziecie wyrabiać dowód i nie chce się wam szukać, jakich potrzeba dokumentów, to na 19 115 dostaniecie taką informację. Jak Wam się spóźnia autobus, to możecie zadzwonić i dowiedzieć się, gdzie się on znajduje. Czyli pozyskiwanie informacji.

Kolejna rzecz, to możecie zgłosić, że coś nie działa. Widzicie połamaną ławkę na przystanku. Albo niepalącą się latarnię, albo jakąś awarię, woda ze studzienki wycieka albo ktoś porzucił wrak samochodu, ulica jest nieodśnieżona. Możecie to zgłosić i to Miejskie Centrum Kontakt przekierowuje natychmiastowo sprawę do odpowiedniej komórki, która się takimi rzeczami zajmuje i to jest realizowane. Ja korzystam z tego na co dzień i muszę wam powiedzieć, że to działa i te rzeczy są faktycznie realizowane.

To, co jest jedynym mankamentem, to to, co wynika z polskich przepisów - że nie można tam składać skarg. Bo nieraz chcemy złożyć oficjalną skargę, a tego nie możemy zrobić. Skargi musimy składać pisemnie, musimy w nich podać swoje dane osobowe – imię nazwisko i adres.

Natomiast jest jeszcze trzecia rzecz w ramach 19 115 - możecie zgłaszać swoje pomysły. Macie pomysł, żeby coś zrobić, coś poprawić w mieście, to możecie zadzwonić, a nie szukać na różnych stronach, gdzieby to wysłać. Urząd tak naprawdę otwarty 24 godziny na dobę. 7 dni w tygodniu.

Na sam koniec, mówiąc o tym, co się dzieje w skali miasta, należy oczywiście powiedzieć o Młodzieżowej Radzie Warszawy. To jest takie ciało konsultacyjne działające przy Radzie m.st. Warszawy, które opiniuje różne poważne dokumenty, ale również wychodzi z własną inicjatywą z własnym propozycjami, żeby coś zrobić. Młodzieżowa Rada Warszawy składa się z przedstawicieli rad dzielnicowych.

Jeżeli mówimy o dzielnicach, no to tutaj oczywiście mamy młodzieżowe rady dzielnic i to są przedstawiciele szkół. Urzędy dzielnic prowadzą też często jakieś swoje lokalne konsultacje. Ale co jest też bardzo ważne dla rozwoju demokracji lokalnej, dla wspólnego zarządzania miastem, tworzymy takie specjalne miejsca w Warszawie, których jest już 105 – Miejsca Aktywności Lokalnej. Takie miejsca bliskie miejscu zamieszkania, takie bardziej osiedlowe, gdzie można się spotkać i nie trzeba nic płacić. Odbywają się tam różne narady mieszkańców, jak chcą coś wymyślić albo się przygotowują, żeby złożyć jakąś petycję. Albo jak chcą złożyć projekt do budżetu obywatelskiego, to mogą się tam spotkać. Tam się też odbywają różne zajęcia. Bardzo fajna sprawa. Te Miejsca Aktywności Lokalnej są w różnych miejscach – w domach kultury, w klubokawiarniach. Więc to nie zawsze są takie obiekty, które należą do urzędu miasta – również podmioty prywatne starają się o status Miejsca Aktywności Lokalnej.

Rady osiedla. Dzielnice Warszawy są duże zarówno pod względem powierzchni, jak i liczby mieszkańców. Niektóre dzielnice mogłyby być spokojnie miastami wojewódzkimi. Bo jak popatrzymy na taki Mokotów, który ma ponad 200 000 mieszkańców, to to jest bardzo duże miasto w Polsce. I żeby ułatwić zarządzanie

o demokracji w Warszawie

w ramach dzielnic, możemy tworzyć rady osiedli. Te rady osiedli też mogą opiniować różne rzeczy i inicjować realizację różnych projektów. One jakby wspierają urzędy dzielnic w zarządzaniu.

Jeżeli chodzi o szkołę, no to tutaj dwie podstawowe rzeczy – samorząd uczniowski, który jest takim waszym prawem i tylko od was zależy tak naprawdę, jak bardzo będziecie to wykorzystywać. Ale chciałam wam też powiedzieć o tym, że w szkołach można tworzyć budżet partycypacyjny, coś na wzór tego, co mamy w skali miasta i dzielnic. To nie jest obowiązek.

Dwa lata temu był prowadzony taki projekt, w ramach którego przeprowadzono budżet partycypacyjny w kilku szkołach. Powstała publikacja, która mówi, jak się można zabrać za ten temat i zorganizować budżet partycypacyjny w swojej szkole.

Jeśli jesteście czymś takim zainteresowani, czyli możliwością wybierania projektów według jakiegoś budżetu, który przeznaczy np. dyrektor (w tamtym projekcie to było 4 000 zł do rozporządzenia przez uczniów), to możecie zajrzeć do tego poradnika i możecie taką rzecz zainicjować w swojej szkole.

Na sam koniec chciałam wam jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy. To są różne formy włączania się w decydowanie w skali miasta, dzielnicy, osiedla czy szkoły. Natomiast to, czy dalej będzie te rozwijane, zostało zapisane w strategii Warszawa 2030, za którą odpowiadam. To najważniejszy dokument, który mówi, co się będzie w Warszawie zmieniało do 2030 roku. I tam jeden z trzynastu celów mówi o tym, że wspólnie decydujemy o naszym mieście, i o tym, że właśnie włączanie mieszkańców różnymi formami decydowania w to, jaka jest Warszawa, jest naszym priorytetem. A w świetle tej strategii docelowo Warszawa ma być miastem aktywnych mieszkańców, przyjaznym miejscem i otwartą metropolią. Ta strategia powstała na bazie głosu mieszkańców. Bo na każdym etapie prac rozmawialiśmy z mieszkańcami, a potem wspólnie z ekspertami przelewaliśmy to na papier. Więc jest to dokument, który powstał na bazie oczekiwań i potrzeb mieszkańców. No więc nic dziwnego, że m.in. taki cel, że wspólnie decydujemy, się tam pojawił.

I już ostatnia rzecz i taka moja drobna sugestia dla każdego z was. Jeśli chcemy, żeby świat się zmieniał, to musimy zmiany zaczynać od siebie. Jeżeli chcemy, żebyśmy byli bardziej odpowiedzialną wspólnotą, bardziej odpowiedzialnym miastem, to musimy zacząć od siebie. Jak będziecie już mogli iść na wybory – iść na wybory. Zagłosować w budżecie obywatelskim. Zobaczycie, że coś nie działa – zgłosić to. Jeśli coś wam bardzo przeszkadza – napisać pismo albo zgłosić to na 19115, zaproponować rozwiązanie. To tak, jak powiedział Mahatma Gandhi – „Sami musimy stać się zmianą, do której dążymy na świecie”. I z tą myślą chciałbym Was zostawić.

Paulina Nowicka - Pełnomocnik Prezydenta m.st. Warszawy ds. strategii rozwoju miasta. Naczelnik Wydziału Strategii Rozwoju Miasta w Biurze Funduszy Europejskich i Polityki Rozwoju w Urzędzie m.st. Warszawy. Doktor nauk o Ziemi, ekspert ds. polityki rozwoju i zarządzania strategicznego. Były wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim w zakresie polityki regionalnej i zarządzania strategicznego. Współautorka strategii rozwoju gmin i regionów oraz publikacji dotyczących zarządzania i rozwoju lokalnego.



Warsztaty

Podziel uczestników na kilka kilkusobowych grup. Uczestnicy zapoznają się w swojej grupie z formularzem zgłaszania projektów w ramach budżetu obywatelskiego:

https://twojbudzet.um.warszawa.pl/sites/twojbudzet.um.warszawa.pl/files/formularz_zgloszeniowy_wzor.pdf)

Następnie ich zadaniem jest wymyślenie czegoś potrzebnego w ich okolicy czy w mieście oraz krótkie opisanie takiej inicjatywy. Aby prawidłowo oszacować koszty, uczniowie mogą się podeprzeć wycenami uwzględnionymi na stronie miasta stołecznego Warszawy:

https://twojbudzet.um.warszawa.pl/sites/twojbudzet.um.warszawa.pl/files/cennik_-_ile_kosztuje_miasto_bo2021.pdf